

# Jewsiewicki, Władysław

---

## Z prac Zespołu Historii Polskiej Techniki Filmowej Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/4, 713-716

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



wówczas do Warszawy, gdzie zostaje dyrektorem Liceum, a Ossoliński cofa swoją dotację na *Słownik*. Linde ogłasza prenumeratę: *Słownik* miał składać się z czterech tomów, z których pierwszy zapowiedziany był na rok 1805. Z różnych względów, a przede wszystkim finansowych, pierwszy tom *Słownika* ukazał się wbrew zapowiedzi dopiero w 1807 r. Linde kierował sam wszystkimi pracami drukarskimi, nie powierzając ich żadnej firmie wydawniczej. Nie doszły też do skutku projekty współpracy z Onufrym Kopczyńskim i Feliksem Bentkowskim.

Po ukazaniu się pierwszego tomu Linde zamierzał rozszerzyć rozmiary *Słownika* do ośmiu tomów, ze względów finansowych musiał się jednak ograniczyć do sześciu; tom ostatni ukończony został w 1815 r. Całość *Słownika* liczyła 574 arkusze, a wydana była w nakładzie 1200 egzemplarzy. Koszty wydawnictwa obliczał Linde na około 17 tys. talarów.

W organizowaniu prenumeraty duże zasługi położył Jan Śniadecki. Wspomnieć także należy o ostatnim mecenasie *Słownika* — Wincentym Tyszkiewicz, dzięki którego finansowej pomocy mógł ukazać się ostatni, najobszerniejszy tom wydawnictwa.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, wzięli udział doc. doc. Jan Dłhm i Kamila Mrozowska oraz dr dr Irena Stasiewicz i Stanisław Grzybowski. Poruszono problem socjalnego i narodowościowego składu odbiorców *Słownika*. Referent w odpowiedzi stwierdził, że wśród prenumeratorów przeważali przedstawiciele arystokracji i ziemiaństwa; liczba cudzoziemców była bardzo niewielka, chociaż Linde liczył na zainteresowanie za granicą, przede wszystkim w Niemczech i w krajach słowiańskich.

Następnie dyskutowano nad źródłami niechęci Lindego do stosunków z księgarzami (np. z Zawadzkim), którzy mogliby pomóc przy kolportażu *Słownika*. Zastanawiano się też nad sprawą rozprzedaży *Słownika języka polskiego*, a mianowicie — kiedy i w jaki sposób nakład został rozprzedany.

Irena Stasiewicz

#### Z PRAC ZESPOŁU HISTORII POLSKIEJ TECHNIKI FILMOWEJ ZAKŁADU HISTORII NAUKI I TECHNIKI PAN

W dniu 23 maja br. na posiedzeniu naukowym Zespołu Historii Polskiej Techniki Filmowej dr inż. Roman Wajdowicz wygłosił referat: *Z działalności technicznej dra Juliana Ochorowicza w dziedzinie przenoszenia dźwięków i przesyłania obrazów na odległość*. Referat oparty był o przygotowaną już większą pracę na ten temat.

W ramach prac Zespołu dr Wajdowicz podjął się zgromadzenia i opracowania materiałów o polskich osiągnięciach w dziedzinie przesyłania obrazów na odległość. Badając posiadane przez Zespół materiały, dotyczące pionierskich prac Szczepanika, Wolfkego i Prószyńskiego w tej dziedzinie i idąc śladami ich wynalazków, referent natknął się na wzmianki prasowe, w których była mowa o tym, że Szczepanik spotykał się z drem J. Ochorowiczem w 1898 r., przy czym tematem tych spotkań były zagadnienia elektromagnetyczne. Przy dalszych poszukiwaniach okazało się, że Ochorowicz napisał już w roku 1878 obszerny artykuł w „Tygodniku Ilustrowanym” na temat przenoszenia obrazów na odległość. Skojarzenie tych dwóch faktów naprowadziło na myśl, że Ochorowicz, osobistość znana w wielu dziedzinach nauki w ostatnich dwóch dziesięciokach lat ubiegłego stulecia i w początku bieżącego, musiał zagadnieniami przenoszenia dźwięków i obrazów na odległość zajmować się przez dłuższy czas. Dalsze poszukiwania doprowadziły do zebrania interesującego materiału źródłowego.

Prelegent omówił zebrane materiały, podkreślając duże trudności w ich zgromadzeniu, szczególnie tych, które znajdują się za granicą, a które jednak dzięki staraniom Zakładu Historii Nauki i Techniki udało się otrzymać. Są to patenty oraz sprawozdania z eksperymentów, pokazów i wystaw, w których Ochorowicz brał czynny udział. Najważniejszą jednak pozycją materiałową jest dziennik osobisty Ochorowicza, ostatni nabytek Zakładu im. Ossolineum we Wrocławiu, który składa się ze 111 brulionów z 15 tys. stron tekstu, nie licząc różnych dodatków.

Julian Ochorowicz w ciągu 40 lat zajmował się różnymi dziedzinami nauki i życia społecznego. Do ważniejszych jego zainteresowań należały: w dziedzinie humanistyki — psychologia, filozofia, etyka, pedagogika; w dziedzinie biologii i medycyny — antropologia, fizjologia, terapia schorzeń nerwowych; w dziedzinie techniki — elektrotechnika, elektroakustyka, telewizja, technika fotograficzna, a nawet budownictwo. W tych wszystkich dziedzinach posiadał on niewątpliwie osiągnięcia poświadczane nagrodami, członkostwami honorowymi towarzystw naukowych, dyplomami, patentami, zamówieniami na prace techniczne, bogatym dorobkiem prac naukowych, wieloma recenzjami w poważnych pismach naukowych.

Charakteryzując sylwetkę twórczą dra Ochorowicza referent stwierdza, że w świetle jego osiągnięć technicznych, spuścizny naukowej, opinii mu współczesnych w kraju i za granicą, był to niewątpliwie człowiek o nieprzeciętnych zdolnościach i wybitnym zmyśle wynalazczym, toteż podjęcie wszechstronnych badań nad całością jego prac jest jak najbardziej celowe.

Poważną część referatu zajęły opisy konkretnych osiągnięć technicznych Ochorowicza, dotyczące przesyłania dźwięków i przenoszenia obrazów na odległość. Prelegent stosując metodę porównawczą z całym naciskiem stwierdził znaczenie tych osiągnięć i bezsporną ich pozycję w dziejach rozwoju techniki.

Ochorowicz, mimo trudnych warunków materialnych, doprowadzał do końca swoje pomysły, dążąc do konkretnych wyników z całym uporem i wytrwałością, cechujących ludzi wierzących głęboko w słusność powziętych idei. Toteż wynalazki Ochorowicza znalazły zastosowanie praktyczne, przynosząc autorowi także i korzyści materialne.

Osiągnięcia techniczne dra Ochorowicza należą nie tylko do dorobku polskiego w dziedzinie rozwoju kultury technicznej w omawianych gałęziach, należy je zaliczyć także do dorobku ogólnowiatowego.

W dyskusji nad referatem pierwszy zabrał głos mgr Janusz Krajewski, kierownik biblioteki Instytutu Filozoficznego UW, który opracowuje działalność Ochorowicza w dziedzinie filozofii. Podkreślił on — co wynikało i z referatu, że dotychczas w ogóle nie zajmowano się pracami technicznymi Ochorowicza, a do niedawna osoba Ochorowicza była z wielu względów przemilczana w historii naszej nauki i kultury. Mgr Krajewski jest zdania, że może Ochorowicz często błędził, podejmując zbyt śmiało różnorodne zagadnienia z wielu dziedzin nauki, że stosował w sporach naukowych nie zawsze wybredne chwytły, że czasami rozpraszał się, był to jednak człowiek niesłychanie wszechstronny, jednocześnie filozof, psycholog, pedagog, uczonek, wynalazca. Zapewne technika w jego zainteresowaniach nie była dziedziną pierwszoplanową, stąd trudności w ustaleniu ciągłości prac w tej dziedzinie. Mgr Krajewski jest zdania, że zreferowana praca dra Wajdowicza — to praca pionierska, do której autor musiał włożyć dużo wysiłku i inwencji.

Mgr inż. Stanisław Sommer zwrócił uwagę referentowi na fakt, że około 1905 r. we Lwowie fotograf Józef Świtkowski również zajmował się sprawą przenoszenia obrazów na odległość i proponował włączyć tego wynalazcę do badań nad początkami telewizji w Polsce.

Prof. dr Eugeniusz Olszewski zwraca uwagę na duże trudności natury metodologicznej, na jakie musiał natrafić w swojej pracy dr Wajdowicz. Odnosi się to przede wszystkim do tła technicznych zainteresowań Ochorowicza. Wobec tego, że Ochorowicz zajmował się jednocześnie psychologią, fizjologią i problemami fizyki doświadczalnej, a także prowadził na Uniwersytecie Lwowskim wykłady z filozofii fizyki, nasuwają się pytania: czy są jakieś punkty styczne w jego twórczości z tych dziedzin, czy jego zainteresowania przenoszeniem dźwięków i przesyłaniem obrazów na odległość wiązały się z jego innymi, głównymi zainteresowaniami, czy też stanowiły tylko *hobby*, czy wreszcie nie można by kierunku myślowego Ochorowicza uważać za zaczątkową postać cybernetyki jako teorii informacji. Taka lub inna odpowiedź na te pytania da wyjaśnienie do przesłanek natury metodologicznej opracowania działalności technicznej Ochorowicza. Bo jeśli odpowiedź wypadnie zdecydowanie twierdząco, to na porządku dziennym powinno stać opracowanie ogólnej monografii o doktorze Ochorowiczu, obejmującej cały wachlarz zagadnień, występujących w działalności naukowej, pedagogicznej, pisarskiej i wynalazczej tego niezwykłego człowieka.

Prof. Armin Teske (Lublin) stwierdził, że wysłuchał z dużym zainteresowaniem referatu dr Wajdowicza i podkreśla istotne trudności metodologiczne w opracowaniu działalności technicznej Ochorowicza. Dyskutant odnosi wrażenie, że w działalności technicznej Ochorowicza brak jest jakiegoś systemu, że istnieją tu tylko poszczególne fakty, które nie dadzą się powiązać w całości, umożliwiające wyciągnięcie uogólniających wniosków. Jest jednak pewne, że niektóre badania i kierunki myślowe podjęte przez Ochorowicza są dziś aktualne, jak np. teoria i praktyka hipnozy.

Dr Tadeusz Przytkowski (Jędrzejów) wyraził zdziwienie, że Ochorowicz nie posiadając studiów lekarskich poruszał sprawy związane z medycyną, a nawet budował teorie z dziedziny fizjologii lub antropologii. Wskazuje to niewątpliwie na różnorodność zainteresowań tego człowieka i jego wielostronne uodolnienia.

Mgr inż. Ryszka (Łódź) wysuwa postulat opublikowania pracy dr Wajdowicza o Ochorowiczu.

Doc. Mieczysław Radwan (Kraków) podzielił się wspomnieniami z wysłuchanego osobście odczytu dra Ochorowicza, który miał miejsce w Radomiu przed I wojną światową (Ochorowicz zmarł w 1917 r.). Z tego odczytu pozostało wrażenie wielkiej erudycji Ochorowicza i jego zdolności krasomówczych.

Na zakończenie dyskusji przewodniczący zebrania doc. Władysław Jewsiewicki stwierdził, że referent w zasadzie spełnił warunki i założenia swojego referatu. Materiały do technicznej działalności Ochorowicza były nieduże, toteż referent napotkał na drodze do jej udokumentowania niemałe trudności, które pokonał z całkowitym powodzeniem. Należy z całym uznaniem zaakcentować, że dr Wajdowicz dąży konsekwentnie do wypracowania metody i techniki pracy historyka polskiej techniki, co jest bardzo ważne w pracach Zespołu podejmującego często tematy pionierskie, wiążące się z wieloma gałęziami wiedzy. Referat dr Wajdowicza był przykładem kształtowania się i rozwoju tych właśnie podstawowych założeń niezbędnych w pracy Zespołu. Szczególnie cenna jest w referacie konsekwencja w organizowaniu bazy źródłowej, systematyczne opracowanie materiałów, konkretyzacja tematu w oparciu o pogląd na wartości i wagę badanych osiągnięć w skali ogólnoswiatowej oraz próba oceny z perspektywy historycznej, co pozwala na kwalifikację dorobku danego wynalazcy w rozwoju techniki.

Dr Wajdowicz wykazał pełne przejęcie się losami wynalazcy, dążył do wczucia się w jego intencje, prowadzące do rozwiązania powziętej myśli technicznej; szedł śladami poszukiwań i zmagañ wynalazcy z trudnościami i przeszkodami na drodze do realizacji tej myśli. W referacie dra Wajdowicza ożyła postać wynalazcy.

To jak gdyby osobiste zaangażowanie się historyka techniki do losów badanych przez niego wynalazców lub uczonych i ich osiągnięć jest ze wszechmiar pożądane, a nawet konieczne pod warunkiem możliwie pełnego zgromadzenia źródeł i krytycznego ich opracowania. Dr Wajdowicz niedostatecznie krytycznie jednak omówił w referacie sprawę zorganizowania bazy źródłowej i swój stosunek do wykorzystanych materiałów, zresztą dość szczupłych, co może nasunąć pewne wątpliwości co do pełnej i dostatecznie krytycznej oceny omówionego dorobku technicznego Ochorowicza.

Przewodniczący zgodził się z wypowiedziami dyskutantów co do trudności natury metodologicznej, sądząc jednak, że dr Wajdowicz po dokładnej analizie materiałów źródłowych w tym niewątpliwie trudnym do rozwiązania problemie, znajdzie słuszną odpowiedź i wyznaczy miejsce w historii postępu technicznego dla interesujących osiągnięć dra Juliana Ochorowicza.

\*            \*  
\*            \*

Następne zebranie naukowe Zespołu odbyło się w dniu 20 czerwca br. Na jego porządku dziennym znajdował się referat mgr inż. Stanisława Sommera *Fotografia barwna realizowana za pomocą odbarwiania barwników*.

Referent na wstępie zapoznał zebranych z powstaniem i rozwojem historycznym systemu fotografii barwnej realizowanej za pomocą odbarwiania barwników, zwanego w fachowej literaturze niemieckiej metodą *Ausbleichverfahren*. System ten znajdował się w centrum zainteresowania świata fotograficznego w okresie kilkunastu lat przed I wojną światową.

Mimo iż od strony zastosowania praktycznego system fotografii barwnej realizowanej za pomocą odbarwiania barwników nie może budzić obecnie zainteresowania, z uwagi jednak na jego wartości w sensie teoretycznym — jako metody zawierającej zamkniętą koncepcję w realizacji myśli technicznej w swoim czasie doskonałej — godzinie bliższej analizie historycznej od strony poznawczej, jako element ciągu konstrukcyjnego na drodze do uzyskania fotografii barwnej powszechnego zastosowania. Mgr inż. Sommer udokumentował wywód materiałami źródłowymi, stosując szeroki wachlarz porównań w ocenie metod fotografii barwnej.

Doniosłą rolę w rozwoju systemu fotografii barwnej realizowanej za pomocą odbarwiania barwników odegrał polski wynalazca Jan Szczepanik, wybitny znawca fotografii barwnej, któremu autor referatu przypisuje zarówno pierwszeństwo w teoretycznym wypracowaniu zasad tego systemu, jak i pierwszą realizację przemysłową. Twierdzenie o prioryecie Szczepanika w omawianej dziedzinie mgr Sommer poparł bogatymi materiałami źródłowymi, wykazując dużą erudycję w tym zakresie.

W dyskusji nad referatem zebrani zgłosili szereg uzupełnień źródłowych do prac Jana Szczepanika, w większości dobrze znanych referentowi. Wątpliwości wysunięte wobec hipotetycznych założeń, jakie przedstawił mgr Sommer w referacie, co do priorytetu Jana Szczepanika w praktycznym zastosowaniu metody *Ausbleichverfahren* (produkcja papierów i błon do fotografii barwnej), referent zdecydowanie odrzucił. Jest głęboko przekonany w oparciu o materiał źródłowy zebrany w kraju i za granicą, szczególnie w Niemczech, Szwajcarii i Austrii — gdzie Szczepanik prowadził głównie doświadczenia i inicjował produkcję surowca fotograficznego, że priorytet Polaka jest bezsporny, ku czemu zresztą skłaniają się także zachodnioeuropejscy historycy fotografii barwnej.